

31.07.2017

Polki to aktywistki

Aktywność zawodowa kobiet to temat szeroko dyskutowany. Polki, które przybyły ostatnio do Berlina, posiadają wysokie kwalifikacje. To one podwyższyły udział osób z wykształceniem wyższym wśród społeczności polskiej do 48 procent. W porównaniu z wszystkimi pozostałymi berliniankami, niezależnie od tego, czy mają za sobą historię migracyjną, czy nie, stanowią tym samym największy odsetek kobiet czynnych zawodowo. Jednocześnie, osiągając wartość 70 procent stanowią większość wśród Polaków zatrudnionych w niskim wymiarze godzin, a co za tym idzie pracują na bardzo niekorzystnych warunkach. Chcieliśmy się dowiedzieć, czy Polki przebijają się na berlińskim rynku pracy, a odpowiedzi udzieliła nam Anna Czechowska. Jest ona członkiem zarządu stowarzyszenia agitPolska e. V. i od 2017 r. należy do Rady Kraju Związkowego do spraw Integracji i Migracji Senatu Berlina. Oprócz tego kieruje BOX 66, międzykulturowym centrum doradztwa i spotkań dla kobiet i rodzin w dzielnicy Ostkreuz, które działa pod auspicjami Stowarzyszenia na rzecz Pracy Międzykulturowej Berlin/Brandenburgia. Centrum wspiera Polki, które chcą się odnaleźć w Berlinie, na przykład poprzez indywidualne doradztwo lub warsztaty.

Pani Anno, co przyciąga Polki do Berlina?

Emigracja to zjawisko złożone, tak jak i jej motywy. Ale w naszej pracy stale napotykamy na dwie przyczyny. Z jednej strony są to motywy ekonomiczne, gdyż wiele Polek ma nadzieję, że dzięki pracy w Berlinie osiągnie wyższy standard życia. Nadzieja ta nie opiera się jednak wyłącznie na sytuacji ekonomicznej i rynku pracy. Należą do tego również dostęp do dobrego systemu edukacji ochrony zdrowia. To one dają poczucie bezpieczeństwa społecznego. Z drugiej strony motywem, zwłaszcza dla kobiet, są takie wartości jak otwartość i prawa. Polkom podoba się otwarte, wielokulturowe społeczeństwo Berlina. Doceniają szansę współdecydowania i prawa kobiet. Wysoki standard życia i stałe prawa budzą w nich uczucie stabilności i bezpieczeństwa, a to właśnie jest ich celem.

Jak opisałyby Pani Polki przyjeżdżające do Berlina, na przykład pod kątem ich kwalifikacji?

Polek nie da się podzielić na kategorie. Ich grupa urzeka różnorodnością. Ostatnio natomiast przyjeżdżają do Berlina przede wszystkim kobiety z wysokimi kwalifikacjami. Są kreatywne, elastyczne i bardzo ambitne. Nawet gdy nie znają jeszcze języka, to chcą się go uczyć. Grupę tę wyróżnia generalnie silna gotowość do nauki, co jest znakomitą warunkiem integracji na rynku pracy. Poza tym posiadają łatwość budowania sieci, czy to z Niemcami, czy z Polakami, online, czy też offline. Suma tych silnych cech wyraża się także w tym, że wiele z nich rozważa nawet założenie własnego przedsiębiorstwa. Z tego względu agitPolska e. V. organizuje między innymi seminaria dotyczące zakładania działalności gospodarczej, na które przychodzi wiele Polek, zwłaszcza gdy dotyczą dziedzin kreatywnych. Generalnie postrzegamy Polki jako aktywistki, które chętnie się angażują lub wdrażają własne projekty.

Jakim wyzwaniom muszą sprostać Polki przyjeżdżając do Berlina?

Nie wszystkie Polki znają język niemiecki. A niezależnie od tego, jak międzynarodowy może się wydawać Berlin, jest niewiele obszarów na rynku pracy, w których wystarczający będzie jedynie język angielski. Wiele osób nie docenia, jak ważna jest znajomość języka.

Oprócz tego struktury w Niemczech są inne, czy to na rynku pracy, w społeczeństwie, czy w systemach społecznych. Mają one wpływ na szanse na rynku pracy.

Pracę odpowiadającą wykształceniu, a tym samym szansę na odpowiedni standard życia mogą na przykład otrzymać Polacy, których kwalifikacje zostały oficjalnie uznane. W tym zakresie w Niemczech prowadzona jest odrębna procedura.

Kolejnym wyzwaniem jest sam Berlin. Miasto to jest wielokulturowe, dlatego cały czas się zmienia. Nie da się zakończyć procesu integracji, ani uczestniczenia w społeczeństwie. To stałe dopasowywanie się i ciągłe kształtowanie stanowi wyzwanie, ale też i dużą szansę.

Kobiety z wyższym wykształceniem to tylko jedna strona medalu. Po drugiej znajdują się osoby z Polski zatrudnione w niskim wymiarze godzin. Odsetek kobiet w tej grupie wynosi 70 procent. Wiele z nich pracuje jako opiekunki lub sprzątaczk. Jak można tego uniknąć?

Przyjeżdżając do Berlina bez uznanych kwalifikacji i znajomości języka niemieckiego trudno jest z miejsca znaleźć pracę, która będzie odpowiadała posiadanym umiejętnościom. To nadwyręża pewność siebie, frustruje i dezorientuje. Zwłaszcza, że czasami nawet takie instytucje, jak agencje pracy oferują kobietom, przede wszystkim tym, które nie władają językiem niemieckim, pracę nieodpowiadającą ich kwalifikacjom. Zamiast zatem starać się przejść przez procedurę uznania kwalifikacji i uczyć się niemieckiego, kobiety te często podejmują takie mizerne prace, np. w sektorze niskich płac. Ich motto brzmi: najważniejsze, że jest praca! Tymczasowo takie rozwiązanie może być dobre, ale w Niemczech może to stanowić pułapkę, z której trudno jest później szybko się wydostać.

Co Pani radzi Polkom, które chcą przyjechać do Berlina?

Nie należy bagatelizować istoty znajomości języka niemieckiego. Po drugie należy opracować sobie możliwie konkretny plan, najlepiej taki, w którym postawione będą jasne cele. Należy zadać sobie pytania: jak chcę ułożyć sobie życie w Berlinie? Jaką pracę chcę wykonywać? Jakie są moje szanse na dostanie wymarzonej pracy? Nie trzeba koniecznie znać celu, ale ważny byłby sam kierunek. Po trzecie trzeba się dobrze przygotować. Zasięgnąć informacji o strukturach w Niemczech, swoich prawach i obowiązkach. To gwarantuje nie tylko pewność, ale pozwala uniknąć nieporozumień. W tym zakresie pomocą służą centra doradztwa migracyjnego dla dorosłych imigrantów. Box 66 oferuje na przykład doradztwo indywidualne lub warsztaty w języku polskim. W ten sposób pomagamy Polkom stanąć na własnych nogach w Berlinie. Patrzymy, jakie kompetencje dana kobieta posiada, a następnie orientujemy się, jakie ma możliwości na rynku pracy. Ostatecznie pomagamy lepiej zrozumieć różnice kulturowe, które są tak ważne w życiu zawodowym. To zresztą pomaga także mężczyznom. Centra doradztwa mają na celu tzw. empowerment. Zachęcamy i wzmacniamy kobiety, wspieramy je w podejmowaniu właściwych kroków ku niezależnemu życiu, w którym same będą za siebie decydować.

W drugiej części wywiadu na temat rynku pracy z Anną Czechowską przeczytaj Państwo, co odróżnia Polki od ich rodaków i jakie różnice kulturowe istnieją na rynku pracy. Wywiad ukaże się na naszej stronie 07.08.2017 r.